GŁOS
SEBASTYIANA
GIRTLERA

Doktora Filozofii, Akademika i Mieszczanina Krakowskiego po wybraniu siebie iednomyślnem i wykonaniu przysięgi na Dyrektora Obrad szczegolnych mieyscowych Cyrkułu

KRAKOWSKIEGO.

Dnia 7. Kwietnia 1792. Roku w Ratuszu Krakowskim

MIANY

SZLACHETNA MUNICYPALNOSCI

Losem urodzenia dostało mi się szczęście w iednym z wami bydz umieszczonym stanie, ale okoliczności wiele władnące w sprawach, zamiarach i widokach ludzkich, odsunęły mnie, i pozbawiły tego ukontentowania łożyć moie dla tego Miasta usługi. Wolno mi tylko było życzyć, wolno myśleć i chcieć dobrze dla niego, wolno mi było czuć ukontentowanié z pomyślnych dla niego wydarzeń, lub ubolewać nad przeciwnemi, ale nie wolno skutecznie radą przyłożyć się do odparcia tego, co bym szkodliwém widział, a poddania i obmyślenia iak naylepszych środkow do dźwignienia go i postawienia znowuż w stanie wzrostu i pomyślności. Mocą Prawa zapadłego na Dniu 18 Kwietnia Roku zeszłego uczyniwszy zaręczenie témże prawem dla Obywatelów mieyskich przepisané, nietylko dostało mi się to ukontentowanié, na nowo prawie odrodzić się w stanie Mieyskim i obok was w

iednéy bydź umieszczonym Klassie, ale więcey ieszcze mocą tego Prawa służy mi ten chlubny przywiley radzenia i stanowienia wspoł z Wami. Dziś kiedy nad spodziewanie moie, żadnych nie maiącemu zasług tyle raczyliście okazać zaufania; i uprzedziliście tém samém chęci moje, że stawiaiąc mnie na czele Obrad waszych otwieracie pole do położénia zasług w tem Mieście, zabieram z iedney strony obowiązek niezmiénnéy dla was wdzięczności i szacunku, a zdrugiey winien iestem podwoić usiłowanie, zarabiać i odpowiadać waszemu zaufaniu, i z tego to powodu, nayżywsze ukontentowanie czuię, z tego przeznaczenia moiego że ono podaie mi sposobność mówić w tym poważném Zgromadzeniu Waszem, a mowić w materyi tak ważney, tak blisko, tak wiele, i ow szem náybliżéy i náywięcêy tyczącey losu i pomyślności Miasta, bo w materyi wybierania i stanowienia Urzędnikow. Ktoż bo iest proszę, kto się nie przekonywa, że całość praw, ogolné wszystkich Dobro i szczególné każdego, słowem dobry porządek wymagâ koniecznie postanowienia Urzędnikow: niechayby Ogrodnik naylepiéy uprawiał ziemię, niechayby náylepsze i naywyborniéysze pozasadzał szczepki i rośliny, ieżeli ich strzédz i pielegnować nie będzie; daremne iego piérwsze usiłowania, trudy, zabiegi i nakłady, ieżeli spuści z starania i czuwania około nich, zamiast spodziewanych owocow i korzyści, uyrży z smutkiem omylone swe nadzieie, a ogrod swoy zarośniony chwastem i nie użytecznem zielskiem, poschłe szczepy, zwiędnione rośliny i kwiaty. Tak iest zaiste i w pożyciu Towarzyskiem, iąk ten prosty obiaśnia przykład, niechay náylepsze i nayzbawienniéysze będą pisane prawa, niechay naychwalebnieysze będą stanowione Ustawy, ieżeli tylko rząd nie będzie pilnować i czuwać około ich całości i exekucyi, łatwo każdy śmiało targnie

257

gnie się na złamanie ich, łatwo każdy potrafi tłomaczyć ie podług swey woli, łatwo przemoc na zniszczeniu i pognębieniu słabszych założy i ugruntuie swe panowanié, słowem zachowanie Ustaw zostanie oddané na wolą i dyskrecyią, lub słabych chyba tylko wiązać one i pociągać potrafią. To co w krotkości obiąłem, rozumiem, iż dosyć zapewné iest mocné przekonać Was o potrzebie Urzędnikow, ażeby Ci strzegli i pilnowali exekucyi prawa, aby tak dopełniony był zamiar onego i wszyscy zarowno stali się uczęstnikami zamierzonego prawem uszczęśliwienia. Jeżeli ieszcze na to potrzeba dowodu, tedy mieć go i zasięgnąć możemy z naymędrszych Opatrznośei rozrządzeń, sama bowiém Opatrzność Naywyższa chcąc nas mieć wszystkich szczęśliwémi, chciała tém samem szczęście iednych mieć nieoddziélnym od szczęścia drugich, i wpoiła zarazem w umysły ludzkie to mocné przekonanié o potrzebie prawa, któreby wszystkim zarówno warowało szczęśliwość, a z tém przeświadczeniem wskazało potrzebę postanowienia Urzędników. Jeżeli więc w ustanowieniu Urzędników wszystkich iedén wiąże interes, to iest ogolné wszystkich a z nich nieszczególné każdego uszczęśliwienie, ktoż nie widzi? iak iest istotną rzeczą ażeby wszyscy także w tym ogólnym radzili i stanowili interesie.

Dzięki Opatrzności iż ona natchneła Nayiasnieysze Seymuiące Rzeczy-Pospolitéy skonfederowane stany, do przepisania nam prawa odpowiadaiącego właśnie zamiarowi swemu i przeznaczeniu Municypalnych społeczeństw; tu bowiém Urzędnik wybrany i postanowiony z woli rownych sobie, ich ku sobie zaufaniu winnym będąc swé wyniesienié, związanym koniecznie iest odpowiadać położonéy ich w sobie ufności, i bydź ku nim z szacunkiem i uprzéymością, tu ieżeli nie miłość dobra powszechnego, ieżeli nie chęć usłużenia dogodnie wszy-

A2 stkim

ſtkim i pozyſkania ich serc dla siebie, ieżeli nie inne oso-
biſte dobre przymioty i ſkłonności, powodować nim będą
w czynieniu dobrze, tedy boiaźń samá, ażeby po upłyn o-
nym w prawie czasie nakarmiony wſtydem zmiéniony i
odsuniony od urzędu niézoſtał. Szanuymyż więc to Pra-
wo, tén Dar Opatrzności, a przyſtępuiąc do obrania urzę-
dników, upatrzmy takich, ktorzyby umieli łączyć zaufa-
nié powſzechné z Duchem prawa; puśćmy na ſtronę oso-
biſte związki krwi, przyiaźni i interesu, a dobieraymy
takich, którzyby po wſzechnému byli dogodnemi intereso-
wi i dobru ogolnemu Miaſta naſzego· Jeżeli za tém poy-
dziémy przekonaniem, okażemy, iż umiémy cenić wiel-
kość uczynionego nam przez Nayiaśnieyſze Seymuiące
Rzpltéy ſkonfederowane Stany Dobrodziéyſtwa, w nada-
niu nám tego przywileiu, uczyniémy zadosyć zamiarowi
zgromadzenia ſię tu naſzego, i znieydziemy z tego tu miey-
sca Obrad naſzych z tem ſłodkiém zaufaniem uyrzenia to Mia-
ſto wracaiącém ſię do piérwſzego blaſku, okazałości i świe-
tności swoiéy, a Urzędnik przez Nas wybrany, pamiętaiąc
na to, że będąc ſtróżem prawa, czynić ma z swoich Ta-
lentów, cnot i poczciwości wyſługę ſpołeczeńſtwu, ieżeli
z gorliwością o zachowanié i całości praw, łagodność ludz-
kość, roſtropność i ſprawiedliwość, te nieoddzielne do-
brych Rządzców przymioty łączyć będzie, miéć będzie
prawem sobie gwarantowany przyſtęp do serc wſzy-
ſtkich, w rzeczy samėy zarobi sobie niechybnie na uſza-
nowanié u niżſzych, na miłość u rownych, na ſzacunek
u wyżſzych, ſłowem w czaſie urzędowania i od wſpółcze-
snych kochany i poważany, ſkończy swóy urząd, ieżeli
ſię do przyięcia iego nakłonić nie da, z żalem po sobie, o-
kryty chwałą i błogoſławieńſtwem od wſzyſtkich, i koſzto-
wać będzie téy náyrozkoſznieyſzey w wewnętrznėm prze-
świadczeniu ſłodyczy i pociechy, iaka tylko poczciwym
sercom czuć i koſztować ſię daie.